

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 7-ej rano, w poniedziałki o godzinie 10-ej — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym

PRENUMERATA

w ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnośnieniem lub poza-
miejskowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. - Redakcja, admini-
stracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Pieka-
rach nr. 14. - Telefon nr. 647. - Redaktor przyjmuje
od godz. 3 do 5 wiecz. - Administracja czynna od godz.
8³⁰ rano do godz. 6 wiecz.



OGŁOSZENIA

Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 15 gr.
Na str. 4-lam. 40 gr. na I str. 70gr. Za ogłoszenia skomplik.
i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. - Ogłoszenia
drobne; wiersz napisowy 20 gr, każde następne słowo 10 gr.
Ruch w towarz. 20 gr. wiersz. - Ogł. zagr. 100% nadwyżki.
Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Wrzawą i biciem w pulpity protestowała skrajna lewica przeciwko konkordatowi. — Sprawa walki z lichwą. — Wniosek o rozwiązanie Sejmu.

WARSZAWA, 27. 3. (PAT.)

Przy trzecim czytaniu ustawy o konkordacie przemawiali jeszcze posłowie Brownsford (Zw. Lud.-Nar.) i Smoła (Wyzwolenie), którzy sprzeciwili się zbyt wysokiemu uposażeniu kleru.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami. Przyjęto 6 rezolucyj komisyjnych. Dotyczą one: rozporządzeń wykonawczych, które rząd ma wydać w ciągu 2 miesięcy, rokowań o zniesienie patronatu, uregulowania opłat za usługi kościelne, starań międzynarodowych w sprawie opieki religijnej nad katolikami poza terytorjum państwa, którzy dotychczas należeli do diecezji nadgranicznych. W rezolucjach tych chodzi o projekt odszkodowania kościoła w razie zniesienia patronatu za świadczenia odpowiednie państwu, wreszcie o uposażenie emerytalne dla księży emerytów. Rezolucję interpretacyjną pos. Czapińskiego (PPS.) odrzucono. Przyjęto następnie rezolucję pos. Dubanowicza (Chrz. Nar.) w sprawie uposażenia ziemią duchowną duchownych i służ bykościelnej, tudzież w sprawie ustalenia, czy świadczenia gotówkowe nie mogą być przez rząd zniesione lub niższe bez ekwiwalentu. Rezolucję tę przyjęto 147 głosami przeciw 135. W imiennym głosowaniu przyjęto 187 głosami przeciw 95 pierwszą rezolucję pos. Błażejewicza (Chrz. Dem.), dotyczącą zaopatrzenia w ziemię organizmów, zakrystian i t. d. W imiennym głosowaniu przyjęto 142 głosami przeciw 119 również drugą i trzecią rezolucję posła Błażejewicza w sprawie podniesienia uposażeń duchowieństwa w związku z przysłem zniesieniem iura stolae, tudzież w sprawie ustawy emerytalnej dla księży emerytów, opracowanej na podstawie emerytalnej ustawy z dnia 11-go grudnia 1923 r. Odrzucono wszystkie rezolucje pos. ks. Ilkowa (ukr. str. chłop.). Nad rezolucją pos Dubanowicza, domaga-

jącą się podwyższenia uposażeń duchowieństwa w związku ze zniesieniem t. zw. iura stolae na podstawie projektu rządowego z r. 1923 głosowano imiennie. Rezolucję tę przyjęto 137 głosami przeciwko 120.

Po ogłoszeniu wyników głosowania na skrajnej lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. Pos. Putek (Wyzw.) prosił o głos w sprawie formalnej, a mianowicie w sprawie odesłania rezolucji tej do rządu.

P. marszałek oświadcza, że regulamin nie przewiduje tego rodzaju spraw formalnych i wobec tego głosu udzielić nie może. Wybuchła ponowna wrzawa na lewicy. Cały szereg posłów został przywołany do porządku. P. marszałek przerywa posiedzenie i zwołuje Konwent Senjorów.

Po przerwie, która trwała około pół godziny p. marszałek oświadcza, że na Konwencie wysunięto wątpliwości natury konstytucyjnej w związku z uchwaloną rezolucją, która nie przewiduje środków pokrycia wydatków, związanych z podwyższeniem uposażenia duchowieństwa, wobec tego rezolucję tę proponuje odesłać do komisji budżetowej. Powyższe oświadczenie Izba przyjęła do wiadomości.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej o wniosku pos. Wiślickiego (koło żyd.) w sprawie zniesienia ustawy o walce z lichwą wojenną. Sprawozdanie w imieniu komisji złożył pos. Wiślicki. Referent w imieniu komisji prosi o przyjęcie rezolucji wzywającej rząd do wniesienia w ciągu miesiąca noweli do ustawy o lichwie i planu zarządzeń gospodarczych, mających na celu zahamowanie drożyzny chleba i mięsa.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Stańczyk (PPS.), wnosząc o uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia noweli rozciągającej ustawę o walce z lichwą na nie objęte dotychczas dziedzinę produkcji. Projekt ten powinien przewidywać komisję dla ustalania cen maksymalnych, złożoną z producentów, konsumentów i przedstawicieli rządu.

Dalszą dyskusję odroczone. Wśród wniosków wpłynął wniosek klubu Wyzwolenia w sprawie rozwiązania Sejmu.

Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek godz. 4 popołudniu.

Sprawa bezpieczeństwa.

Ciągle jeszcze o niej mówią i piszą. Idzie naprzód — ale krokiem ślimaka — taką jest opinia miarodajnych kół angielskich a z Francji donoszą, że weszła w stadium rozstrzygające.

LONDYN, 27. 3. (PAT.)

Reuter (angielska półurzędowa agencja telegraficzna — dop. red.) dowiaduje się z miarodajnych kół angielskich, że idea paktu z konieczności postępować może tylko powoli naprzód. Błędem byłoby przypuszczać, że obecna akcja dyplomatyczna spowodować może nagłą i ostateczną decyzję. W rzeczywistości stan rzeczy przedstawia się tak, że wszystkie strony zainteresowane usiłują w drodze wymiany zdań wyjaśnić sytuację wszystkie zaś plany dotychczas wysunięte zdają się być pozostawione na uboczu.

WIEN, 27. 3. (PAT.)

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża: Zdaniem kół politycznych pertraktacje w sprawie paktu gwarancyjnego wejdą teraz w stadium rozstrzygające. Ambasador francuski w Londynie przedstawi w Foreign Office raz jeszcze stanowisko rządu francuskiego. Poza-tem Herriot polecił przedstawicielom Francji w innych zainteresowanych państwach a w szczególności w Belgii i we Włoszech, aby osiągnęli jaknajrychlej w drodze dyplomatycznej informacji o stanowisku odnośnych rządów. Właściwie w Paryżu oczekują tylko informacji o

stanowisku rządu włoskiego i belgijskiego, albowiem stanowisko rządu polskiego i czeskosłowackiego jest Francji dobrze znane. Po otrzymaniu tych odpowiedzi rząd francuski zajmie zdecydowane stanowisko.

LONDYN, 27. 3. (PAT.)

Waszyngtoński sprawozdawca „Morning Post" pisze, że na onegdajszej jedno-godzinnej konferencji między prezydentem Coolidge a senatorem Borahem omawiano głównie plan zwołania konferencji dla spraw rozbrojenia na morzu. Zgodzono się, że kwestja rozbrojenia na lądzie nie powinna być omawiana w Waszyngtonie.

PARYŻ, 27. 3. (PAT.)

Jak podają dzienniki, komitet naczelny francuskiej ligi patriotów przyjął jednogłośnie uchwałę, protestującą energicznie przeciwko wszelkiemu paktom, któreby gwarantowały jedynie granice zachodnie ze zlekceważeniem granic Polski i Czechosłowacji. Uchwalono odrzucić nawet samą możliwość zmiany terytorjalnego status quo w Europie wschodniej i wyrazić pełne zaufanie do sojuszu francusko-polskiego i do porozumienia francusko-czechosłowackiego.

Niemcy w przededniu wyborów, które będą generalną próbą sił

BERLIN, 27. 3. (PAT.)

Uzysniono tu są energiczne przygotowania do wyborów na prezydenta Rzeszy. Jakkolwiek głosowanie odbędzie się dopiero w niedzielę, już dzisiaj wieczorem główne ulice załane były rozlicznymi odezwaniami partyjnymi. W ciągu dnia wczorajszego odbyły się liczne manifestacje demokratów, których kandydat dr. Helbach przemawiał w Berlinie w pałacu sportowym wobec 12.000 s.uchaczy. Dziś przemawiał tam kandydat ko-

munistyczny Thelmann. Minister reichswehry Gesler, przemawiając w Stuttgarcie, zalecił słuchaczom głosowanie na kandydata demokratów. Wskazuje to, że w głosowaniu, które się odbędzie w najbliższą niedzielę, każdy z kandydatów liczyć będzie na głosy swoich towarzyszy. W ten sposób pierwsze głosowanie w wyborach na prezydenta będzie rodzajem próby generalnej wyborów do ciał ustawodawczych, pozwalającej stwierdzić wahania, jakie od grudnia nastąpiły w opinii wyborców.

Ceny mąki i pieczywa.

Endecy i żydzi nie chcą ich ustawow. ustalenia.

WARSZAWA, 27. 3. (PAT.)

(Skróty red.)

Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o uregulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy, importu i sprzedaży mąki żytniej oraz pszennej, wypieku i sprzedaży pieczywa jako- też o ustaleniu cen mąki i pieczywa. Ustawa ta daje rządowi uprawnienia do kontroli wypieku i sprzedaży pieczywa oraz do zwalczania nadmiernej rozpiętości cen żyta, mąki i chleba. Sekretarz generalny komitetu ekonomicznego Rady Ministrów p. Widomski oświadczył, że ustawa jest tylko jednym ze środków walki z biernością bilansu handlowego.

Oprócz tego rząd zamierza wydać szereg zarządzeń, ograniczających przywóz wyrobów luksusowych, a przede wszystkim wydatnie podnieść stawki celne na te wyroby. Za projektem rządowym wypowiedzieli się pp. Szczerkowski (PPS.), pos. Polakiewicz (Zw. Chłop.) i pos. Roguszcak (NPR.), który uważa ustawę za niezbędną w interesie konsumentów, przede wszystkim zaś ludności robotniczej. Przeciwno ustawie wypowiedzieli się kluby: Zw. L. N., Chrz. Nar. i kol. żyd. W głosowaniu przeszedł wniosek referenta pos. Gościńskiego (ZLN.) o przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego. Posłowie socjalistyczni zapowiedzieli wniesienie na plenum zmodyfikowanego projektu ustawy w tej sprawie.

Z Frankowskich księżna Mirza Kadzar.

Warszawianka księżną perską w Paryżu. — Miłe złego początki, lecz koniec niezawsze miły.

W wyższych sferach towarzyskich Paryża, które utrzymują stosunki z emigracją rosyjską arystokratycznego typu, sensację wywołało przed kilku dniami śledztwo, wytoczone przeciw księżnej perskiej, Rakadzin Mirza Kadzar i jej bratu, hrabiemu Nierothowi. Wiadomość o tem wywołała i w Warszawie pewne poruszenie, albowiem znana jest tam

pani Muszka Frankowska, rodowita warszawianka, a dzisiaj nosząca powyższe egzotyczne nazwisko. Śledztwo zostało wytoczone jej i jej bratu na żądanie kupców, którzy są poszkodowani. Według ich oświadczeń, księżna Mirza Kadzar brała od nich kosztowne towary: samochody, klejnoty, portjery, starożytności i t.d., aby spieniężyć je między arystokratyczną sferą emigracji rosyjskiej, w której się obracała, prowadząc otwarty dom na wielką stopę. — I sprzedawała w istocie wszystko, lecz na własny rachunek, tak, że sędzia śledczy obliczył całą sumę, uzyskaną przez księżnę, a straconą przez kupców na **pięć milionów franków z górą**

Zgłosili się też wierzyciele pomniejsi, aż do portjerów hotelowych włącznie. Głównym poszkodowanym jest jubiler Jorens, który „wpadł” na przeszło pół miliona franków oraz pewien właściciel firmy samochodowej. Księżna twierdzi, że klejnoty nie były jej oddane w komis, lecz sprzedane i mogła nimi dysponować według życzenia. Właściciele ich są przeciwnego zdania. W rezultacie hrabia Nieroth został aresztowany, pod zarzutem oszustwa, lecz księżna Kadzar pozostała na wolnej stopie. Od osób, które jeszcze niedawno miały sposobność widywać księżnę Muszkę w Warszawie, otrzymujemy szereg szczegółów o jej pochodzeniu i warszawsko - moskiewskich perypetjach.

Przed paru dziesiątkami lat znanym był w Warszawie dr. Frankowski, lekarz, posiadający liczną klientelę i słynną z urody żonę.

Z małżeństwa tego urodziła się córka Marja, nazywana Muszką w towarzystwie i na znanej warszawskiej pensji, do której uczęszczała, nawiązując stosunki koleżeńskie z panienkami dobrego towarzystwa. Nie tyle może urodziwa, co **posiadająca wabika,**

panna Muszka wyszła w końcu za mąż do Moskwy, poślubując znanego kupca tamtejszego, Franka. Kto przechodził przez Kuźniecki Most, nie mógł nie zauważyć wspaniałego magazynu z przyborami podróżnymi pod firmą Frank.

Panią tych kosztownych waliz, nesesarów i pleców angielskich stała się młoda warszawianka, żyjąc spokojnie w zbytkach i przepychu.

Przyszła wojna. W Warszawie, będącej już stolicą odbudowanego państwa zjawiała się w r. 1919 pani Muszka, ale już jako osoba wolna. Małżeństwo zawie ruszyło się kędys w huraganie dziejowym, a młoda wdowa czy rozwódka musiała sama starać się o swój byt, dopomagając jeszcze swemu bratu przyrodniemu, hr. Nierothowi. Matka jej bowiem po śmierci pierwszego męża wyszła za arystokratę rosyjskiego, hr. Nie-

rotha i z małżeństwa i z małżeństwa tego urodził się syn, dzisiaj 24-letni młodzieniec.

Rok 1919 był w Polsce okresem „wielkiego bum”, t.j. spekulacji. Spekulowali wszyscy i wszystkim. Pani Muszka wznowiła szybko dawne stosunki i nawiązała nowe z niesłychaną łatwością, przy czem dopomagała jej

wielka umiejętność życia, obrotność, spryt i władanie niezliczoną ilością języków. Rzuciwszy się w ten wir, po którym pływały różne mniej lub więcej tajemnicze zyski, rychło wydoszła się na wierzch i zaczęła prowadzić ży-

cie niezwykle czynne. Przeważnie była w rozjazdach, najczęściej krążyła między Warszawą a Gdańskiem, ówczesnym Eldoradem ludzi obrotnych, którzy umieli zarabiać na różnicach waluty. Znikała i pojawiała się znowu, zawsze w interesach, zawsze czynna.

Tutaj też spotkała się z księciem perskim, młodym mirzą Kadzarem, który po fantastycznych przejściach z bolszewikami wylądował szczęśliwie w Polsce ratując siebie i staruszkę matkę. Znajomość była powierzchowna a gdy znajomi zauważyli, że księżę patrzy na panią Muszkę

okiem więcej niż przyjemnem,

dostawali odpowiedź, iż nie posiadają chyba jej, kobiety rozsądnej, o takie projekty matrymonjalne. Prawda, że środki materialne księcia były niedokładnie znane, posiadał on olbrzymie dobra na Kaukazie, a w nich tereny ropodajne, lecz wszystko to zostało „znacjonalizowane”.

Ale przyjaźń trwała dalej, interesy również i w rezultacie matka księcia z matką pani Muszki, primo voto Frankowską, secundo voto hr. Nierothową, wyjechały razem na Riwierę, gdzie umieściły się w Nicei, o krok od Monte Carlo, którego stałym gościem była hr. Nierothowa przed wojną i w którym dalej uprawiała swój

ulubiony sport ruletki.

Równocześnie opuściła pani Muszka Warszawę, wyjechał również księżę Mirza Kadzar, a wkrótce potem otworzył się w Paryżu wielki salon, w którym księżę wraz małżonką, przyjmowali najwykwintniejsze towarzystwo emigracyjne.

Trwało to przez czas jakiś. Potem przyszły z Paryża wieści trochę niejasne. Księżę miał zażądać rozwodu i otrzymał go — pani Muszka jednak utrzymywała, że według praw perskich przysługuje jej mimo to, nazwisko i tytuł byłego małżonka. Księżę wyjechał do Ameryki, gdzie dotychczas się znajduje, księżna z bratem przyrodnim zostali w Paryżu i po różnych perypetjach finansowych, o których teraz informuje się sędzia śledczy, znaleźli się w sytuacji, o której mówiliśmy na wstępie.

A szerokie sfery towarzyskie Warszawa mają przedmiot do rozmów i do dociekań, jakie jeszcze losy czekają obrotną, zręczną imienną lat prawie czterdziestu dużego „wabika” posiadającą panią Muszkę.

Fioletowa dama.

Tajemnica i postrach Bukaresztu. — Bogata i piękna kobieta, której nazwiska nikt nie zna zniknęła w dniu, kiedy znaleziono jej wielbiciela z poderżniętem gardłem.

Warszawa miała przed dwoma laty, tajemniczą czarną damę, która nabawiała strachu nie tylko lowelasów i Don Juanów, lecz upiorną swą zjawą straszyla opinję stolicy.

Czarna dama była jednak dobrą i ładną osobką, podobno nawet wybitnej urody i ostatecznie kończyła stale swe harce

u bramy Powązek.

Od kilku tygodni w Bukareszcie grasuje jakaś kobieta, klasycznie piękna, zalotna i ponętna.

Nikt nie zna jej nazwiska, ani pochodzenia. Mówi kilkoma językami tak wprawnej, iż może uchodzić za rumunkę, francuzkę, angielską, niemkę lub węgierkę.

Ubieras ją w kostjum fioletowy, tego samego koloru kapelusz, a twarz przesłania na ulicy fioletową woalką.

Widywano ją w kawiarniach, restauracjach, dancinгах, zajmowała po kolei w kilku hotelach wspaniałe apartamenty ihojnie szafowała złotem.

Szalała za nią młodzież, lecz tajemnicza dama

była nieprzystępna.

Najgorętszym jej wielbicielem był od pewnego czasu student bukareszteńskiego uniwersytetu Albert Pollak, 22 lat liczący, syn bogatego rumuńskiego kupca.

Kilka razy widziano go w towarzystwie fioletowej damy. Kochał ją do sza-

leństwa, a tajemnicza osoba odpłacała podobno wzajemnością za afekty.

Przed kilku jednak dniami znaleziono martwe ciało studenta. Leżał w swym pokoju, obok łóżka, a

gardło przetrzynięte miał brzytwą.

Młody chłopak nie zdradzał niczem ochoty do samobójstwa. Był żywego usposobienia, kochał życie i uchodził za najweselszego towarzysza zabaw. Tajemnica jego śmierci została niedocieczona.

Zwrócono jednak uwagę na fakt, iż fioletowa dama

zniknęła nagle

z Bukaresztu.

Szwajcar hotelowy zeznał, iż feralnej nocy, wtedy właśnie, gdy student „popelniał samobójstwo”, fioletowa dama, zameldowana pod jakimś ekscentrycznym nazwiskiem, uregulowała pospiesznie rachunek i kazała się wieźć na dworzec kolejowy.

Jeszcze bardziej jasne zeznania złożył szofer, który odwoził fioletową damę. — Tajemnicza osoba wręczyła mu zapłatę z góry, a gdy podjechał pod stację kolejową, ze zdziwieniem zauważył, iż damy niema w samochodzie.

Zniknęła wraz z swą ręczną walizką.

— Upiór — powtarzają rumuńscy okultyści — morderczyni — twierdzą pozytywne umysły. Policja zaś śledzi i zachowuje narazie milczenie.

WIELKANOC

nadchodzi a z nią także **czas zakupów świątecznych i wiosennych.** Z powodu obecnej konkurencji niejedyn kupiec z troską patrzy w przyszłość; wie on, że tylko przy dostatecznym zareklamowaniu firmy zdoła utrzymać koło swej klienteli, a **najskuteczniejszą reklamą jest ogłoszenie w gazecie.**

Japonja redukuje wojsko

PARYŻ, 27. 3. (PAT.)

Senat przyjął 224 głosami przeciw 72 projekt ustawy, zawierającej ułatwienia dla ludności cywilnej, zaopatrującej się w zboże i mąkę chlebową. Ustawa przynajmniej fundusz dyspozycyjny w wysokości 60 milionów franków na cele zwalczania zwykłej cen zboża.

Filja administracji i ekspedycji

„Codz. Expressu Pomorskiego”

mieści się przy ul. św. Katarzyny nr. 3 (tel. 326). Filja przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia i sprzedaje pojedyncze egzemplarze.

U nas inaczej... bo górami w Sejmie endecy.

TOKIO 27. 3. (PAT.)

Donoszą oficjalnie o zredukowaniu japońskich sił zbrojnych o cztery sztaby dywizji, 8 sztabów brygady, 16 pułków piechoty, 4 pułki jazdy, 4 pułki artylerji i 4 baony saperów. Redukcja ta przeprowadzona zostanie do dnia 1. maja b. r.

